

BIULETYN

Nr 59 (924) • 19 czerwca 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Czy możemy przestać bać się Grexitu?

Ryszarda Formuszewicz, Paweł Tokarski

Greckie partie, które wyrażają zgodę na warunki pomocy międzynarodowej, najprawdopodobniej utworzą rząd dysponujący w miarę bezpieczną większością parlamentarną. Wszystko wskazuje więc na to, że ryzyko faktycznego wyjścia Grecji ze strefy euro (Grexit), związane z poważnymi konsekwencjami gospodarczymi, przynajmniej na jakiś czas zostało oddalone. Jednakże nieustająca presja ze strony rynków finansowych wymaga przyspieszenia prac nad kompleksowym planem pogłębionej integracji, obejmującej w szczególności strefę euro, co mogłoby zahamować eskalację kryzysu.

Kontekst wewnętrzny Grecji. Rozkład głosów po wyborach 17 czerwca wydatnie zminimalizował ryzyko pała politycznego, jaki nastąpił po poprzednich wyborach 6 maja. Powstająca koalicja centrowprawicowej Nowej Demokracji i Ogólnogreckiego Ruchu Socjalistycznego (PASOK) z udziałem Demokratycznej Lewicy miałyby stabilną większość 179 mandatów w liczącym 300 miejsc parlamencie. Wyniki wyborów pokazują, że ryzyko dojścia do władzy radykalnych sił politycznych, negocjujących warunki pomocy ustalone w ramach porozumienia z Unią Europejską i Międzynarodowym Funduszem Walutowym, zostało przynajmniej na pewien czas oddalone. Jednakże siły populistyczne skupione w Koalicji Radykalnej Lewicy (SYRIZA) wzmocniły i ugruntowały swoje miejsce w parlamencie. Wskazuje to na rosnącą dezaprobatę elektoratu wobec dominujących dotychczas sił politycznych. Istnieje zagrożenie, że SYRIZA będzie dążyć do destabilizacji sytuacji politycznej i wcześniejszych wyborów, po których mogłaby sięgnąć po władzę. Można się spodziewać prób pozyskania przez to ugrupowanie części deputowanych z PASOK. Utrata większości parlamentarnej spowodowałaby konieczność rozpisania nowych wyborów. Tymczasem przebudowa greckiej sceny politycznej trwa, można się także spodziewać nasilenia protestów społecznych. Innym zagrożeniem jest masowe wycofywanie depozytów z rachunków bankowych, obserwowane do tej pory w tempie ok. 500 mln euro dziennie. Nasilenie tego trendu mogłoby spowodować poważne trudności greckiego sektora bankowego, uzależnionego od pomocy Europejskiego Banku Centralnego.

Konsekwencje dla strefy euro. Państwa strefy euro powinny wspomóc nowy rząd w oczach społeczeństwa, częściowo łagodząc warunki udzielanej Grecji pomocy, tym bardziej że obiecała to Nowa Demokracja podczas kampanii. Mogłoby to nastąpić np. poprzez rozłożenie w czasie cięć w wydatkach publicznych, zmniejszeniu oprocentowania udzielanej pomocy, wydłużeniu terminu spłaty czy stworzeniu kompleksowego planu wspierania wzrostu gospodarczego w Grecji przez uruchomienie instrumentów takich jak odpowiednio skoncentrowane fundusze strukturalne UE czy nowe linie kredytowe Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Posunięcia te mogłyby być odczytane jako spełnienie obietnic wyborczych przez rządzącą koalicję. Nowy rząd musi podejmować działania w celu zwiększenia zaufania społecznego ze względu na konieczność przyjęcia dalszych oszczędności na ponad 11 mld euro, co przyniesie mu spadek poparcia wśród wyborców.

Po sformowaniu się gabinetu dojdzie do kolejnej z cyklicznych wizyt tzw. Troiki (skupiającej ekspertów Komisji Europejskiej, Europejskiego Banku Centralnego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego), której pozytywna ocena procesu wdrażania reform jest niezbędna do wypłaty kolejnej transzy środków. Jednym z tematów rozmów będzie zapewne kwestia złagodzenia warunków pomocy. Uzyskanie zgody przez rząd grecki jest tym bardziej prawdopodobne, że ze względu na

podwójną kampanię wyborczą (przed 6 maja i 17 czerwca) realizacja programu uzgodnionego z UE i MFW była praktycznie zawieszona, dlatego trzeba go częściowo zmodyfikować.

Nie ma pewności, czy nowy grecki rząd będzie w stanie dokonać niezbędnych reform wymaganych przez UE i MFW. Silna polaryzacja społeczeństwa i radykalizacja preferencji politycznych sprawiają, że rząd prawdopodobnie będzie kontynuował dotychczasową taktykę, polegającą na manewrowaniu między połowiczną realizacją porozumienia z UE i MFW a próbą ochrony interesów klientów partii w sektorze publicznym. Nie wydaje się też, by zmieniło się niechętnie nastawienie rządzących do prywatyzacji, z uwagi na zdecydowanie krytyczny stosunek większości opinii publicznej do tej kwestii. Społeczna świadomość potrzeby reform ze względu na sytuację finansową państwa jest mała, a wiarygodność elit politycznych i ich zdolność do reformowania państwa pozostaje silnie ograniczona. Panujące powszechne przekonanie o zewnętrznym charakterze przyczyn kryzysu daje niewielką szansę na uznanie programu konsolidacji i reform za własny projekt narodowy, co rodzi uzasadnione wątpliwości co do perspektyw realizacji pakietu reform w obecnym kształcie. Wszystko to sprawia, że perspektywa Grexitu może ponownie stać się realna.

Pozytywny wynik wyborów powinien dać szefom państw i rządów UE pewien okres względnego spokoju co do rozwoju sytuacji w Grecji. Ten czas należy wykorzystać do wzmocnienia wysiłków w celu stworzenia ambitnego, kompleksowego planu pogłębienia integracji w ramach strefy euro, obejmującego m.in. elementy tzw. unii bankowej czy wspólną emisję części obligacji. Czy plan okaże się wystarczająco przekonujący i adekwatny do trudnej sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się strefa euro, okaże się po szczycie Rady Europejskiej, zaplanowanym na 28–29 czerwca. Wszystko wskazuje na to, że UE, a w szczególności strefa euro, wkracza obecnie w bardzo gorący okres trudnych dyskusji i decyzji politycznych, który potrwa do końca tego roku. Zbliżające się kolejne aukcje włoskich i hiszpańskich obligacji oraz obawy co do kosztów ich emisji zapewne będą wywierać silną presję sprzyjającą bardziej odważnym propozycjom – wydaje się, że nawet dużo bardziej skuteczną niż naciski innych członków G-20 wyrażane przed szczytem w Meksyku w dniach 18–19 czerwca i w jego trakcie.

Co się tyczy aktualnych problemów w strefie euro – mimo ostatniej decyzji o przyznaniu pomocy hiszpańskiemu sektorowi bankowemu w wysokości do 100 mld euro, w najbliższych tygodniach prawdopodobne jest także objęcie tego państwa pełnym pakietem pomocowym, gdyż oprocentowanie 10-letnich obligacji hiszpańskich wzrosło powyżej 7%, co uważa się za poziom trudny do udźwignięcia. Prawdopodobne wydaje się także przyznanie pomocy sektorowi bankowemu na Cyprze. Byłoby to tym bardziej symboliczne, że państwo to od lipca obejmuje półroczne przewodnictwo w Radzie UE.

Dylemat Polski. Wynik wyborów w Grecji należy ocenić pozytywnie również z polskiego punktu widzenia. Eskalacja kryzysu w strefie euro, a zwłaszcza potencjalny Grexit, mogłyby się odbić negatywnie na polskiej gospodarce np. przez deprecjację złotego czy wyżkę oprocentowania obligacji. Wydaje się jednak, że wobec przyspieszenia dyskusji nad pogłębieniem integracji w ramach strefy euro Polska powinna unikać działań, które mogłyby zostać odczytane jako przeciwdziałanie tym próbom. Ponadto wiele wskazuje na to, że Niemcy nie będą już wspierać obecności państw spoza strefy w jej gremiach decyzyjnych, gdyż priorytetem dla nich jest przeciwdziałanie groźbie dezintegracji strefy euro i ewentualnych kosztów takiego scenariusza. Mimo trudnej sytuacji Polska powinna jednak zabiegać o to, by rozwiązania, które zostaną zaproponowane w najbliższym czasie, nie godziły w integralność najważniejszego komponentu integracji gospodarczej w ramach UE, jakim jest rynek wewnętrzny, a także nie ograniczały roli unijnych instytucji. Postanowienia tzw. paktu fiskalnego dają dobrą podstawę do domagania się uczestnictwa w szczytach strefy euro, na których Polska mogłaby artykułować swoje postulaty. Jednakże wydaje się, że sens uczestnictwa w pakcie wymaga jasnego określenia ścieżki wejścia do trzeciego etapu Unii Gospodarczej i Walutowej (UGiW), nawet jeśli z ekonomicznego punktu widzenia budzi to dużo zastrzeżeń i jest obecnie niepopularne społecznie. Polska może mieć problemy z poważnym zaistnieniem w dyskusji na temat przyszłego kształtu strefy euro, jeśli nie potwierdzi w sposób zdecydowany swojej woli przyjęcia wspólnej waluty w przyszłości, do czego jest zobowiązana traktatowo.